



ROZDZIAŁ III PSYCHOANALIZA HUMANISTYCZNA A MARKSIZM

Stosunek Fromma do filozofii Marksa wyraża się przede wszystkim w tej warstwie, w której Fromm bezpośrednio odwołuje się do problematyki Marksowskiej. Ponadto może on być odkryty na drodze wewnętrznej analizy teoretycznych stanowisk Fromma; niektórych kategorii jego humanistycznej psychoanalizy.

Na rozdział niniejszy złożą się zatem dwie części. Pierwsza będzie zawierać obraz marksizmu E. Fromma, druga jego teoretyczne propozycje zmierzające do włączenia humanistycznych psychoanaliz, a przynajmniej niektórych jej elementów, do teorii i filozofii marksistowskiej.

Część pierwsza nie stanowi pełnej, logicznie spójnej wykładni interpretacji marksizmu psychoanalitika amerykańskiego / Fromm ustosunkowuje się tylko do pewnych wybranych tez materializmu historycznego /, a jedyną ideą porządkującą tę część chciałem uczynić myśl, iż jego interpretacja filozofii marksistowskiej kładąc główny akcent na antropologicznych aspektach filozofii i na humanizmie Marksa, zubaża tę filozofię, wypacza jej rzeczywisty sens i pozbawia ją jej naukowego charakteru. Iż stanowi wyraz "małego" marksizmu, przykrojonego na miarę poglądów, postaw i oczekiwań przedstawiciela burżuazyjnej warstwy średniej.

Część druga, oprócz partii referujących stanowisko Fromma, zawiera próbę oceny tego stanowiska. Ma odpowiedzieć na pytanie w jakim stopniu humanistyczna psychoanaliza może być użyteczna dla myśli marksistowskiej.

Elementami "wiązącymi" część pierwszą i drugą są zagadnie-

nia szczegółowe, niektóre powtarzające się problemy teoretyczne, np. problem charakteru społecznego, nieświadomości, alienacji, natury ludzkiej. Problemy te wielokrotnie pojawiają się w filozoficzno-psychologicznych rozważaniach Fromma i ze względu na ich różnorodną wymowę i coraz to inny teoretyczny kontekst, w jakim się pojawiają nie mogą być omówione w jedno-razowym krytycznym komentarzu.

I. WIZJA MARKSIZMU E. FROMMA

Do problematyki marksistowskiej nawiązuje Fromm w wielu swoich pracach. Trzy z nich zasługują na szczególną uwagę. Są to: "Marxs Concept of Man", "Beyond the Chains of Illusion: My Encountar with Freud and Marx", oraz "Socialist Humanism".

Pierwsza z nich, "Marxs Concept of Man" stanowi angielskie tłumaczenie "Rękopisów ekonomiczno-filozoficznych" wraz ze starannie przeprowadzoną przez Fromma egzegezą tych tekstów. Praca druga, "Beyond the Chains of Illusion" jest, jak mówi sam autor "próbą krytycznego przewyciężenia poglądów filozoficznych Marksa i Engelsa oraz próba wyjścia poza nie we własnej syntezie".^{126/} "Socialist Humanism" jest zbiorem artykułów różnych autorów wydanym przez E. Fromma w którym zamieszcza on swój obszerny artykuł.

Fromm osobiście wierzy, iż nadzieja i optymizm, którymi przepełniona jest filozofia Marksa, potrzebne są kulturze zachodniej w tych czasach ogólnego przygnębienia i rezygnacji. Uważa, iż świat zachodni powinien wyzbyć się ignoranckiego, zniekształconego obrazu marksizmu, który jest powszechny dla amerykańskiego / i nie tylko amerykańskiego / współ-

- 155 -

czesnego myślenia. W pracy "Marxs Concept of Man" zapowiada, iż będzie rewidował fałszywy, zwulgaryzowany obraz poglądów Marksa, jaki utrwalił się w wyobrażeniach przedstawiciela klas średnich społeczeństwa kapitalistycznego.

Najwięcej nieporozumień, zdaniem Fromma, urosło wokół marksowskiego pojęcia materializmu. Pojęcie to funkcjonuje w myśli człowieka Zachodu w najbardziej zwulgaryzowanym i moralnie zohydzonym znaczeniu. W tym to sensie uważa się, iż Marks najsilniejszym psychologicznym motywem postępowania człowieka uczynił jego pragnienie zysku pieniężnego i że zaniedbał w ten sposób zagadnienie duchowych potrzeb człowieka. Ponadto, Marksa krytykę religii utożsamiono z odrzuceniem wszelkich duchowych wartości w ogóle.

Fromm jest przekonany, iż powyższy obraz marksizmu jest fałszywy i winien być odrzucony. Fałszywy charakter oceny marksizmu wiąże się z jednej strony z niewłaściwym, niefilozoficznym rozumieniem terminów materializm i idealizm.^{127/}, jako wchodzi tutaj w grę; z drugiej zaś, z nieznaną naczelną ideą marksizmu. Samą istotą tej filozofii jest, zdaniem Fromma, "zainteresowanie człowiekiem i realizacją jego potencjalnych możliwości".^{128/} Zamiarem Marksa była duchowa emancypacja człowieka, oddanie mu jego ludzkiej godności. Filozofia Marksa, podobnie jak większość form egzystencjalistycznego myślenia, reprezentowała protest przeciwko alienacji człowieka, jego utracie siebie samego i przekształcania się w rzecz. Była ona "kontynuacją proroczego mesjanizmu i zmierzała do pełnej realizacji indywidualizmu".^{129/} Pracą, w której myśl Marksa osiągnęła swoje apogeum są "Rękopisy ekono-

miczno-filozoficzne". Zawierają one naistotniejsze odkrycia Marksa.

Nie ulega wątpliwości, że Fromm w tym miejscu usiłuje zredukować treść filozoficzną marksizmu do refleksji na temat jednostki ludzkiej, nękających ją niepokojów i frustracji. Wывód autora "Marx's Concept of Man" sugeruje aż nazbyt jasno, że centralną problematyką teorii marksistowskiej jest tzw. filozofia człowieka. Nie ma potrzeby rozwodzić się nad tym, że stanowisko jego nie odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy. System teoretyczny marksizmu, mimo że jest w nim jeszcze miejsce dla atropologii filozoficznej, stanowi przede wszystkim naukę analizującą prawidłowości rozwoju społeczeństwa oraz formułującą ogólną wizję tego rozwoju. Wsuwanie jednej z pozycji twórczości Marksa na czołowe, najważniejsze miejsce jest nie tylko krzywdzące dla całościowej oceny teoretycznych dokonań Marksa, ale pełni w poglądach Fromma określoną funkcję ideologiczną. Do zagadnienia tego wrócimy jeszcze w końcowej ocenie tego stanowiska.

W następnych partiach swej swoistej apologetyki marksizmu Fromm wskazuje na psychologiczne motywy i społeczne uwarunkowania fałszywego odczytywania myśli Marksa. Należą do nich: sama natura społeczeństwa burżuazyjnego, chciwość, przesiąknięcie duchem kapitalizmu. Ignoracja – marksizm nie jest wykładany na uniwersytetach i nie objęty egzaminami. Ponadto, dezinterpretacja myśli Marksa wypływa z samych błędów popełnionych w krajach socjalistycznych. Jeszcze innym powodem, dla którego filozofia marksistowska jest interpretowana błędnie jest irracjonalna niechęć opartego na prywatnej własności

społeczeństwa kapitalistycznego do Związku Radzieckiego, w którym własność ta została zniesiona.

Jednakże, czy odkrycie owych psychologicznych przesłanek i warunków społecznych usprawiedliwia w oczach Fromma filozofię marksistowską i pozwala na jej pełną akceptację?

Jest on przekonany, iż filozofia Marksa i humanizm Marksowski spełnią swoje historyczne zadanie, o ile tylko będą interpretowane i realizowane "zgodnie z myślą Marksa". W tym celu należy wyeliminować z tej filozofii nie tylko błędy popełnione przez interpretatorów myśli Marksowskiej, ale również "błędy" samego Marksa, a także uzupełnić braki i niedostatki jego myśli. To ostatnie zadanie wzięłaby na siebie psychoanaliza humanistyczna.

Już w swej wcześniejszej pracy /"the Sane Society"/ zwraca uwagę Fromm na istnienie pewnych sprzeczności w obrębie socjologicznej i ekonomicznej teorii Marksa. Sprzeczności te zostały ujęte przez Fromma w sposób następujący:

- 1/ Marks nie potrafił przewidzieć stopnia, w jakim kapitalizm był w stanie zmodyfikować się i przeto zaspokoić ekonomiczne potrzeby uprzemysłowionych narodów. Innymi słowy, nie doceniał żywotności kapitalizmu i jego dodatnich stron.
- 2/ Nie potrafił Marks wystarczająco jasno dostrzec niebezpieczeństwa biurokratyzacji i centralizacji oraz powstania socjalistycznych systemów autorytarnych. Jaskrawym przykładem rządów autorytarnych jest, zdaniem Fromma, Związek Radziecki. Bardzo często ustrój tego kraju nazywa on "państwowym kapitalizmem". Np. kiedy mówi: "Centralnym zamierzeniem Marksa było przekształcenie wyalienowanej

bezsensownej pracy w produktywną, wolną pracę, a nie lepsza płaca za wyalienowaną pracę w prywatnym lub abstrakcyjnym" państwowym kapitalizmie".^{130/}

- 3/ "Marks nie doceniał złożoności uczuć człowieka. Nie uznał on w sposób dostateczny tego, iż sama natura posiada swoje potrzeby i prawa, które powstają w ścisłym współoddziaływaniu z warunkami ekonomicznymi kształtującymi rozwój historyczny". Sądzi zatem Fromm, iż u podstaw Marksowskiej koncepcji człowieka legła przesłanka o naturalnej jego dobroci, " która zmanifestowałaby się w wypadku uwolnienia go z kaleczących ekonomicznych więzi."^{131/} / Bez względu na to, czy u Marksa taką przesłankę rzeczywiście można znaleźć, czy nie – Frommowi było potrzebne powyższe założenie aby uzasadnić nierealność koncepcji Marksa zbudowania socjalizmu na proponowanych przez niego podstawach /.

W związku z tym uważa on, iż Marks popełnił " głęboki błąd psychologiczny" mówiąc w "Manifestie", iż robotnicy nie mają nic do stracenia prócz swoich kajdan. "Ze swoimi kajdanami mają oni również do stracenia wszelkie irracjonalne potrzeby i ich zaspokojenia, które zrodziły się, kiedy przebywali w tych kajdanach".^{132/}

Powyższa uwaga Fromma wskazuje na niezrozumienie słów Marksa wyrwanych z szerokiego teoretycznego kontekstu. Jak wiemy "Manifest komunistyczny" jest napisany przez Marksa i Engelsa programem dla utworzonej w przeddzień rewolucji 1848 r. partii Związek Komunistów. Obok zwięzłego i syntetycznego wykładu materialistycznego pojmowania dziejów i obok krytyki poglądów socjalizmu utopijnego zawarty w nim został konsekwentny,

perspektywiczny program działania ruchu robotniczego. Autorzy słynnej pracy widzieli ostateczny cel walki proletariatu w zniesieniu ucisku i wycisku, co w sposób nierozzerwalny wiązali z przeobrażeniem całej dotychczasowej struktury stosunków społeczno-gospodarczych. Wskazywali jednoznacznie, że emancypacja mas robotniczych musi być dziełem samych robotników.

"Manifest komunistyczny" stawiał przed ruchem robotniczym zadanie zdobycia władzy państwowej w drodze międzynarodowej rewolucji proletariatu. Zbrojna rewolucja miała stanowić pierwszy krok na drodze do utworzenia nowego bezklasowego systemu, społeczeństwa komunistycznego. Miała zatem stanowić pierwszy ale niezbędny krok do emancypacji proletariatu, otworzyć drogę do jej późniejszego pełnego rozwoju. "Komuniści - pisali Marks i Engels - uważają za niegodne ukrywanie swoich celów i zamiarów. Oświadczają oni otwarcie, że cele ich mogą być osiągnięte jedynie przez obalenie przemocą całego dotychczasowego ustroju społecznego. Niechaj drżą panujące klasy przed rewolucją komunistyczną! Proletariusze nie mają nic do stracenia prócz swoich kajdan. Do zdobycia mają cały świat."^{133/}

Autorzy "Manifestu komunistycznego" rozwinęli następnie i uzasadnili jego programowe idee w całym szeregu swych dalszych publikacji. Wykazali oni wyraźnie jak winien wyglądać i jak będzie wyglądał ten przyszły "cały świat" proletariusza. Jakie ludzkie wartości mu zwróci a jakim "niehumanicznym" cechom charakteru i osobowości pozwoli obumrzeć i nieistnieć. Przyopuszczenie swe opierali na koncepcji zmiennej, historycznej i uwarunkowanej społecznie natury ludzkiej. Wskazali na przemijający uwarunkowany klasowo i historycznie charakter świata "irracjonalnych potrzeb człowieka."

- 160 -

Zdaniem Fromma, niedocenianie złożoności uczuć człowieka, doprowadziło do wystąpienia w myśleniu Marksa " trzech niebezpiecznych błędów:

- a/ zaniedbał on moralny czynnik w człowieku. " Nie można powołać do życia lepszego społeczeństwa przy pomocy ludzi, którzy nie przeszli moralnej przemiany w sobie samych",
- b/ następny błąd wypływający z tego samego źródła stanowi "groteskowo omylny sąd Marksa odnośnie szans realizacji socjalizmu".

W poglądach na socjalizm mieli rację Proudhon i Bucharin a nie Marks,

- c/ trzeci błąd tkwił w koncepcji Marksa mówiącej, iż " uspołecznienieśrodków produkcji stanowi nie tylko konieczny ale i wystarczający warunek przekształcenia się społeczeństwa kapitalistycznego w społeczeństwo socjalistycznej współpracy" .^{134/}

Rekonstruując Marksowskie pojęcie socjalizmu Fromm bardzo mocno podkreśla, iż Marksowi, kiedy mówił o celach ludzkości w ustroju socjalistycznym, nie chodziło absolutnie o rozwój ekonomiczny społeczeństwa, ale wyłącznie o rozwój duchowy, a nadto, iż Marksowi nie zależało na zniesieniu własności prywatnej / w tym również środków produkcji /, ale tylko o to, aby z robotnika uczynić "człowieka", doprowadzić go do "prawdziwego królestwa wolności". "Marks nigdy nie wierzył, że jego idea socjalizmu może być interpretowana w ten sposób, iż jego celem jest państwo "dobrobytu" lub państwo robotników dobrze odżywionych i dobrze ubranych".^{136/}

Fromm również proponuje zrewidować ideę Marksa o ubożeniu



- 161 -

klasy robotniczej w warunkach kapitalistycznych / bo przecież klasa ta jest "coraz bogatsza" /. Tezę tę natomiast postuluje interpretować w sensie psychologicznym. Dość dziwna, aczkolwiek konsekwentna z jego "humanistycznym" punktem widzenia, jest hipoteza Fromma, iż Marks swój pogląd o wzrastającym ubożeniu klasy robotniczej w ustroju kapitalistycznym sformułował per analogiam do sytuacji człowieka w procesie alienacji religijnej. I tu i tam człowiek ubożeje, bo "produkt" jego twórczości staje się mu obcy, wyalienowany. Innymi słowy, tezę Marksa, proponuje on uznać w sensie przenośnym, w kategoriach ubożenia psychologicznego, osobowościowego.^{137/}

Twierdzenie Fromma mówiące, iż Marksowi chodziło o zniesienie nędzy duchowej człowieka w warunkach kapitalistycznych, stworzonej przez sytuację alienacyjną, w stopniu o niebo większym niż zniesienie jego nędzy ekonomicznej, znajduje tylko częściowe pokrycie w pismach Marksa.

Zadając sobie trud dokonania interpretacji znacznej części dorobku filozoficznego Marksa / Oprócz "Rękopisów..." Fromm powołuje się również na wyjątki z "Ideologii Niemieckiej" i "Kapitału" / nie mógł Fromm nie dostrzec tego, iż dla Marksa, zniesienie nędzy ekonomicznej, chociaż nie jest ostatecznym i jedynym celem socjalizmu, jest pierwszym i niezbędnym krokiem zniesienia wszelkich form alienacji. Stanowi ono podstawę zniesienia duchowej nędzy robotnika. Bagatelizowanie tego faktu prowadzi do fałszywych przypuszczeń, że człowiek może osiągnąć "królestwo wolności" wbrew swojej sytuacji ekonomicznej, wbrew kapitalistycznym stosunkom produkcji, że wszystko zależne jest od wolnej woli i arbitralnych postanowień robotnika.



Wysoka wydajność wytwórczości materialnej jest nieodzownym warunkiem, jego pełnej humanizacji człowieka, rozwoju jego wszystkich duchowych sił. Prawdziwa personifikacja polega na tym, iż jednostka ludzka afirmuje się i "samorealizuje" w pełni tylko w takich warunkach, w których człowiek pracuje i działa społecznie, świadomie, w których może przejawiać swoją inicjatywę i inwencję, cieszyć się wytworami swojej aktywności, które rozpoznaje jako swoje własne, jako eksteriorizację swojej własnej osobowości. Prawdziwa humanizacja nie może się kształtować na materialnej bazie prymitywnej techniki, niedorozwoju form wytwórczości, nędzy ekonomicznej i zacofania kulturalnego. Marks mocno podkreślał, że człowiek nie mógłby w optymalny sposób zabezpieczyć swych materialnych i duchowych potrzeb, tworzyć społecznych i rzeczowych warunków do wszechstronnej i bogatej osobowości bez odpowiedniego rozwoju bazy materialnej; nauki, techniki, wytwórczości.

"Dopiero poprzez rozwinięte przemysłowo bogactwo istoty ludzkiej - pisał Marks - bądź rozwija się bądź dopiero się tworzy bogactwo subiektywnej zmysłowości ludzkiej, muzykalne ucho, oko wrażliwe na piękne formy, słowem zmysły zdolne do ludzkich doznań, zmysły, które potwierdzają się jako siły istoty ludzkiej".¹³⁸

Pełny rozwój osobowości człowieka i realizacja jego istotnych aspiracji nie mogą być jednakże realizowane w systemie kapitalistycznym, w którym uprzedmiotowiona praca ludzka w postaci kapitału panuje nad bezpośrednimi wytwórcami, ujarzma ich, ogranicza ich sferę wolności i bardzo często

- 163 -

zabija ich aspiracje do współuczestnictwa w życiu społecznym ograniczając ich zainteresowania do sfery konsumpcji.

Fromm niejednokrotnie powołuje się na Marksowską krytykę konsumpcyjnego stylu życia i czyni ją elementem konstytutywnym swojej interpretacji humanizmu Marksa. Ostrzega społeczeństwo socjalistyczne przed nadmiernym realizowaniem bardzo szeroko przez niego pojętej i nieprecyzyjnie przez niego określonej konsumpcji. Wyraża żal, że "zarówno Komunistyczna, jak i większość socjalistycznych partii /.../ przyjęły zasadę leżącą u podstaw kapitalistycznego systemu; mianowicie, tę, że realizowanie produkcji i konsumpcji stanowi niekwestionowany cel społeczeństwa."^{139/}

Jest rzeczą interesującą i godną odnotowania, iż niemalże we wszystkich swoich pracach ponawia on to ostrzeżenie. Dlaczego Frommowi zależy tak bardzo na tym, aby społeczeństwa socjalistyczne nie dążyły do pomnażania materialnego bogactwa, realizowania produkcji i konsumpcji? Bez względu na to, czy czyni to w obawie przed alienacją / przed taką alienacją, jakiej pojęcie konstruuje Fromm, nic nie jest w stanie człowieka obronić/, czy też kryją się za tym inne motywy, postawa jego świadczy o całkowitym niezrozumieniu natury ustroju socjalistycznego. Przecież wiadomo, że jakkolwiek zasobność materialna narodu i związana z nią, rozbudowana struktura konsumpcji, nie w każdym wypadku decyduje o sile i zdrowiu duchowym społeczeństwa / ma rację Fromm mówiąc, że bogactwo materialne społeczeństwa kapitalistycznego nie idzie w parze z jego bogactwem duchowym /, to w specyficznych warunkach społeczno-historycznych / w socjaliźmie / stanowi ono niezbędną podstawę



rozwoju duchowego jednostek, całego społeczeństwa.

Materialna zasobność społeczeństwa socjalistycznego nie jest tożsamą z bogactwem pewnej, wybranej liczby jednostek.

Konsumpcja społeczeństwa socjalistycznego nie jest tożsama z konsumpcją społeczeństwa kapitalistycznego. Ekonomia socjalistyczna nadzoruje i ukierunkowuje potrzeby społeczeństwa w inny sposób niż to czyni kapitalistyczny system gospodarki. Zaspakajanie duchowych potrzeb społeczeństwa jest jednym z jej naczelných celów.

Ponadto, państwo socjalistyczne nie jest zainteresowane w tworzeniu, stymulowaniu i zaspakajaniu syntetycznych potrzeb swoich członków. Przynajmniej nie w takim stopniu jak czyni to gospodarka kapitalistyczna.

Omawiając stosunek Marksa do potrzeb człowieka, Fromm wyraża opinię, iż Marks apelował o odróżnienie między prawdziwymi potrzebami człowieka, a potrzebami sztucznymi, syntetycznymi. W nowoczesnej / tzw. psychoanalitycznej / terminologii, można te pierwsze nazwać potrzebami racjonalnymi, a te drugie neurotycznymi. Orientacja produktywna, będąca podstawą przyszłego społeczeństwa socjalistycznego winna wyeliminować wszelkie potrzeby neurotyczne a zachować jedynie racjonalne.

Wynika z powyższego, iż dla Fromma racjonalny, to tyle co co zdrowy; racjonalność jest tożsama ze zdrowiem psychicznym, a ponieważ pojęcie zdrowia psychicznego / szczególnie w odniesieniu do całego społeczeństwa / jest w jego teorii mało uchwytné, pojęcie "racjonalny" również nie uzyskuje tutaj precyzyjnego charakteru. Podział potrzeb na "racjonalne" i "neurotyczne", ubieranie myśli Marksa w szatę psychoanali-

tycznej terminologii nie wnosi do teorii marksowskiej niczego nowego, poznawczo wartościowego.

Wypowiadając się na temat kategorii natury ludzkiej, Fromm twierdzi, iż fałszywe są te poglądy według których u Marksa "nie ma czegoś takiego jak natura ludzka". Marks, jego zdaniem, przyjmował istnienie potencjalnych sił, aktywności zawartych w człowieku.

Aktywność człowieka utożsamia Fromm z jego produktywnością. Ponieważ do pojęcia "produktywności" zamierzam wrócić przy okazji omawiania jego teorii struktur charakterologicznych, tutaj chciałbym tylko zasygnalizować psychoanalityczną konotację tego terminu. "Produktywność" w rozumieniu Fromma stanowi całokształt duchowych sił człowieka; tych realizujących się i tych mających dopiero realizować się. Jest ona ściśle związana z pojęciem działania wewnętrznego. Aktywności ludzkiej w sensie skierowania jej na osiągnięcie jakiegoś zewnętrznego celu, w sensie działania przekształcającego rzeczywistość, przeciwstawia Fromm aktywność wewnętrzną. Jest nią użycie wrodzonych sił człowieka niezależnie od tego, czy pociąga to jakąkolwiek zmianę w świecie zewnętrznym, czy nie. Jest to aktywność w świecie uczuć i myśli, można by rzec; aktywność immanentna. W tym to sensie, w myśl koncepcji Fromma, można być produktywnym, aktywnym, nie podejmując żadnego materialnego działania.

Bez wątplenia, można się zgodzić z Fromme, iż ten rodzaj aktywności występuje w człowieku, jak również z tym, iż jest on istotny w punktu widzenia badania osobowości człowieka. Nie mniej, ujmowanie przez niego aktywności ludzkiej w oderwaniu od materialnego przeobrażania świata czyni jego kategorię

- 166 -

produktywności jednowymiarową, niepełną i oddala zasadniczo punkt widzenia Fromma od stanowiska marksistowskiego.

Pojęcie natury ludzkiej, jakim operuje Fromm, stanowi centralny punkt jego, w dużym stopniu abstrakcyjnej teorii humanizmu. Zdaniem Fromma "Całe pojęcie ludzkości i humanizmu opiera się na idei natury ludzkiej, w której wszyscy ludzie uczestniczą"¹⁴⁰. Istnieje uniwersalna natura człowieka, tak jak istnieją uniwersalne, "egzystencjalne" potrzeby, które ją tworzą. Zgodnie z koncepcją Fromma, "natura człowieka" czy też jego "istota" jest sumą egzystencjalnych, uniwersalnych i ponadczasowych potrzeb człowieka, potrzeby człowieka wyrastają z jego "ludzkiej sytuacji" jego ludzka sytuacja jest mu "zadana" i jest on za nią odpowiedzialny w bardzo ograniczonym zakresie.

Nie jest to na pewno pojęcie względnej, historycznie i społecznie uwarunkowanej natury ludzkiej realnego humanizmu Marksowskiego. Fromm, mimo że zdaje sobie sprawę, iż uniwersalistyczne, metafizyczne i abstrakcyjne pojęcie natury ludzkiej / lub "istoty" ludzkiej / przeżyło się, stara się ją wybronić odwołując się do żydowsko-chrześcijańskiej tradycji, Buddyzmu Zen, spinozjanizmu i filozofii Oświecenia.

Dużo miejsca poświęca Fromm omawianiu poglądów Marksa na ewolucję człowieka, "która charakteryzuje się walką człowieka z naturą". Jednakże konflikt ten interpretuje w duchu psychoanalizy humanistycznej, jego zwyciężenie nie wyraża się dla Fromma w zerwaniu ze starym porządkiem społecznym, ale w pogodzeniu się z naturą, w powrocie człowieka do jego pierwotnej, nieskażonej cywilizacją natury, I tak komentując

- 167 -

znany, piętnastozdaniowy wykład materializmu historycznego zawarty w "Przyczynku do krytyki ekonomii politycznej"^{141/} Fromm przy jego interpretacji położył akcent na ogólnym konflikcie między człowiekiem a naturą. Nie dostrzegł w nim zapowiedzi końca społeczeństwa kapitalistycznego. Zostało przez niego pominięte to, że Marks mówi w nim o sprzeczności między siłami produkcyjnymi a stosunkami produkcji, która nieuchronnie doprowadzi kapitalizm do upadku.

Zdaniem Fromma, idea rewolucji społecznej przeprowadzonej siłą nie jest wcale ideą marksistowską; była to idea społeczeństwa burżuazyjnego realizowana w ciągu ostatnich trzech stuleci. Jako "obce ciało" w filozoficzno-politycznej myśli Marksa, nie powinna ona być traktowana poważnie, bowiem wszelkie przeobrażenia społeczne, wszelkie zmiany w kierunku "socjalizmu" winny dokonywać się na drodze ewolucyjnych przekształceń w ramach społeczeństwa kapitalistycznego. "Rewolucja" winna dokonać się przede wszystkim w sferze świadomości ludzkiej, tylko na tej drodze można zbudować prawdziwe socjalistyczne społeczeństwo.

Stanowisko Fromma nie wiele ma wspólnego z marksistowskim podejściem do problematyki filozoficznej oraz z Marksowskim rozumieniem pojęcia rewolucji socjalistycznej. Rewolucja socjalistyczna poza cechami wspólnymi wszystkim rewolucjom, posiada takie cechy szczególne, które odróżniają ją zasadniczo od rewolucji kapitalistycznej. Dążąc do zdeprecjonowania rewolucji socjalistycznej Fromm dokonał bezprawnej identyfikacji rewolucji obydwu rodzajów.

W wyrażonym przezeń stanowisku pobrzmiewają echa rewizjonistycznej doktryny Bernsteina mówiącej o ewolucyjnym "wrastaniu"

ustroju kapitalistycznego w socjalizm przy całkowitej negacji rewolucyjnej drogi przeobrażania struktury społecznej. Nie wydaje się potrzebne prostowanie tu wszystkich nieporozumień i uproszczeń popełnionych przez Fromma w jego zrewidowanej wersji marksizmu. Zarzuty wysunięte przez Fromma w stosunku do teorii marksowskiej muszą wprawiać w zdumienie każdego, chociażby nawet pobieżnie obeznanego z filozofią marksistowską. Poglądy Fromma na marksizm są momentami wręcz otwartym przejawem zwątpienia w naukową żywotność marksizmu w ogóle i w istocie rzeczy przygotowują grunt do swoistego "otwarcia" teorii marksistowskiej na różnego rodzaju koncepcje zaczerpnięte z prądów burżuazyjnych. Dążąc do owego "otwarcia", doszukuje się również Fromm wyraźnych podobieństw i tożsamości stanowik teorii marksistowskiej i psychoanalitycznej.

Ponieważ, zdaniem Fromma, Marks stworzył podstawy teorii nieświadomości, jak również opisał "patologiczną" sytuację społeczeństwa kapitalistycznego, należy go uznać za prekursora psychoanalizy. Jest to również, w oczach Fromma, dowód na to, że istnieje związek między psychoanalizą a marksizmem, który winien być wykorzystany w owocnej współpracy obu dyscyplin.^{142/}

Omawiając Marksowskie ujęcie problemu świadomości, Fromm dochodzi do wniosku, iż Marks, podobnie jak wcześniej Spinoza a później Freud, był wyznawcą "nieświadomego", ponieważ uważał, że prawdziwe motywy postępowania człowieka są dlań nieświadome. W ten sposób utożsamia on Marksowskie pojęcie "fałszywej świadomości" z psychoanalityczną koncepcją nieświadomego. "Fałszywa świadomość" realizuje się na drodze pewnych wewnętrznych, społecznych mechanizmów, które "blokują" w człowieku zdolność uświadomienia sobie pewnych faktów i doświadczeń.

Zdaniem Fromma, stanowiska Marksa i Freuda "są zasadniczo takie same",¹⁴³ ponieważ obaj wierzyli, że niezbędnym krokiem prowadzącym do osiągnięcia wolności, jest pozbycie się złudzeń. Marks uważał, że człowiek jest zdeterminowany siłami znajdującymi się poza nim, poza jego świadomym bytem; iż kierują nim uczucia i dążenia, które działają niejako "poza jego plecami". Człowiek może uwolnić się z owych węzłów i powiększyć swą sferę wolności stając się w pełni świadomym rzeczywistości, a przeto i konieczności, porzucając złudzenia, przekształcając się "z somnabulicznej, zniewolonej, zdeterminowanej i biernej istoty w istotę obudzoną, świadomą, aktywną, niezależną".¹⁴⁴

Freud zajmuje, zdaniem Fromma stanowisko identyczne ze stanowiskiem Marksa ponieważ również Freud dostrzegał, że człowiek jest zdeterminowany przez czynniki obiektywne / libido i jego los /, ale sądził, że może on przewyciężyć ową determinację przewyciężając swoje złudzenia, uświadamiając sobie to, co jest "rzeczywiste lecz nieświadome".

Do ogólnego porównania stanowisk Marksa i Freuda przejdę w końcowych partiach rozdziału; tutaj chciałbym zwrócić uwagę na rzecz następującą. Otóż sądzę, iż Fromma próba odczytania tej części poglądów Marksa nie jest adekwatną rekonstrukcją jego teoretycznego stanowiska. Nie wziął on bowiem pod uwagę tego faktu, iż Marksowi nie chodziło tylko o dotarcie do "świadomej" warstwy zachowań człowieka. W skrótovej rekonstrukcji materializmu historycznego pominięte zostało u Fromma, to, iż zdaniem Marksa uczucia, maśli, idee, słowem tzw. "pobudki idealne" niczego jeszcze nie wyjaśniają, ponieważ same wymagają wyjaśnienia. Iż chodziło mu o odkrycie tych mechanizmów, które

sprawiają, że człowiek tak a nie inaczej myśli i postępuje; innymi słowy, o odkrycie materialnych podstaw działania człowieka. Wyjaśnienia psychoanalityczne nie dosyć, że zatrzymują się na owej "idealnej" warstwie i dalej poza nią nie wychodzą, opierają się ponadto na kategoriach wrodzonych instynktów, wewnętrznych popędów i nieświadomości i nawet owej warstwy ideowej nie wyjaśniają w sposób zadawalający. Są to wyjaśnienia, których nie da się pogodzić z materialistycznym stanowiskiem marksistowskim.

Następne zastrzeżenie można uczynić w stosunku do psychoanalitycznej koncepcji nieświadomości. Teoria psychoanalityczna rozpatruje zjawisko nieświadomości w oderwaniu od całokształtu zagadnień świadomości. Jeżeli w ogóle można mówić o pojęciu nieświadomego u Marksa, to tylko w ścisłym związku z problematyką świadomości. Marks dużo zainteresowania poświęcił zagadnieniom czynników kształtujących świadomość ludzką. W swych pracach /"Ideologia niemiecka", "Rękopisy"/ sformułował poglądy o społecznej, aktywnej, połączonej z działaniem, naturze świadomości. Świadomość kształtuje się w długim procesie ontogenezy i łączy się w sposób konieczny z procesem uogólnienia realizującym się w mowie. Koniecznym warunkiem istnienia świadomości jest istnienie pojęcia i mowy, które to elementy stanowią wytwory rozwoju społeczno-historycznego. Zatem dowolny przejaw świadomości jest uwarunkowany społecznie, społecznie zdeterminowany. Świadomość jest przede wszystkim "uświadomieniem sobie przez podmiot obiektywnej rzeczywistości".

Marksistowska psychologia odrzuca antropologiczne ujęcie zjawiska nieświadomości eferowane jej przez psychoanalizę.

Nie rezygnuje jednak w ogóle z poglądu, że zjawisko nieświadomego jest zjawiskiem realnym w jednostkowym życiu człowieka, że niektóre jego zachowania nie podlegają uświadomieniu w pewnym określonym momencie. Psychologia ta opisała i sklasyfikowała zjawiska należące do tej grupy. Do nieświadomych zachowań człowieka mogą należeć:

- a/ zachowania, których motywy /powody/ nie są znane dla podmiotu,
- b/ zachowania, których nie znany jest cel,
- c/ aktualnie wykonywane czynności, które nie są uświadamiane.

Te ostatnie są zazwyczaj czynnościami zautomatyzowanymi, człowiek może je wykonywać płynnie i poprawnie nie zdając sobie sprawy z ich przebiegu. Możemy również nie zdawać sobie sprawy, że pewne zjawiska przyciągają naszą uwagę, inne zaś są eliminowane z naszego "epistemologicznego pola widzenia". Wszystkie te formy zachowań i działań mają jedną wspólną cechę. Brak jest w nich słownego i pojęciowego ujęcia; brak jest po prostu ich "uświadomienia". Człowiek uświadamia sobie tylko te zjawiska i te własne postępowania, które potrafi opisać i wyrazić słownie. Proces pojęciowego uchwycenia danego zjawiska, przeżycia, postępowania, może być przeto określony terminem uświadomienia – brak pojęciowego ujęcia decyduje o nieświadomym charakterze naszych przeżyć. A zatem, zjawiska nieświadome, najogólniej rzecz biorąc, są to te zjawiska, które bądź nie zostały jeszcze ujęte w formie słownej, bądź przestały być w tej formie wyrażone. Świadomość "ideologiczna", czy świadomość fałszywa, będzie stanowić zbiór poglądów człowieka wyrażonych w formie pojęciowej odnośnie jego materialnej,

- 172 -

społecznej sytuacji. Jej fałszywy charakter ujawnia się w tym, iż świadomość ta nie stanowi adekwatnego odzwierciedlenia obiektywnej sytuacji osobnika, iż jest to zbiór poglądów o jego obiektywnym położeniu, ale zbiór poglądów fałszywych.

Marksa "fałszywa świadomość" nie jest tożsama z "nieświadomością" Freudowską, ponieważ, jeżeli dostosujemy się przy jej lokalizacji do tradycyjnego podziału Freuda, sytuuje się ona niejako w planie "świadomym". Kiedy Marks używał terminu "nieświadomy"/lub "świadomy" / nie chodziło mu o metafizyczną, spekulatywną kategorię "nieświadomości", jaką w kilkadziesiąt lat później sformułowała psychoanaliza.

Innym elementem / obok "nieświadomości" /, który zdaniem Fromma upodabnia do siebie teorie Marksa i Freuda, jest pojęcie "zdrowia psychicznego". Pojęcie to, jako swoje przeciwieństwo, zakłada istnienie pojęcia "choroby psychicznej" – pojęcie choroby psychicznej u Marksa występuje pod terminem "alienacja".

Aczkolwiek Marks "nigdy nie rozwinął systematycznej psychopatologii", mówi on o jednej formie psychicznego kalectwa; mianowicie o "alienacji". Zdaniem Fromma, alienacja jest u Marksa chorobą człowieka, bowiem "w szerokim sensie, każdą neurozę można traktować jako wynik alienacji"^{145/} Marks, "wyraża swe silne przekonanie Fromm", w żadnym wypadku nie interesował się alienacją człowieka od jego produktu, ani też wyłącznie alienacją pracy. Interesowała go alienacja człowieka od życia, od siebie samego, od swoich współbratymców".^{146/} Tę to autoalienację człowieka proponuje Fromm, narzucając punkt widzenia swej humanistycznej psychoanalizy, ujmować w kategoriach choroby

psychicznej.

Trudno jest zgodzić się całkowicie z zajętych tutaj przez Fromma stanowiskiem. Marks nie ujmował zjawiska alienacji w kategoriach kalectwa psychicznego, choroby psychicznej. Marks rzeczywiście w I tomie "Kapitału" przeprowadza wnikliwą analizę przyczynową mechanizmów powstawania okaleczonej osobowości "robotnika cząstkowego" w warunkach kapitalizmu. Ale "okaleczona", "cząstkowa", "niepełna" osobowość nie jest dla niego synonimem jednostki chorej psychicznie. Łatwo jest zatem dojść do przekonania, że Fromm dokonuje nieuprawnionego zabiegu przypisywania teorii Marksa treści, których w owej teorii nigdy nie było. Nie tylko, że kategoria alienacji nie jest centralną kategorią naukowej teorii Marksa, ale kategoria ta, ilekroć występuje w jego pracach, ma sens odmienny od znaczenia, jakie jej nadaje Fromm. W rozdziale poprzednim zostało powiedziane, iż Fromm pojęcie alienacji przyjmuje i rozumie w bardzo szerokim znaczeniu. Na płaszczyźnie najszerszej przeciwstawia alienację pojęciu "produktywności". Ponieważ "produktywność" u Fromma, jest całokształtem duchowych sił człowieka, alienacją w jego koncepcji jest wszystko, to, co w jakimkolwiek, chociażby najmniejszym stopniu, przyczynia się do zahamowania tych sił. W ten sposób, w myśl jego koncepcji, wyalienowana może być każda sfera duchowej i materialnej działalności człowieka, każdy, nawet najdrobniejszy przejaw jego aktywności / łącznie z językiem i myśleniem /.

Uniwersalistyczne podejście do kategorii alienacji pozbawia ją wyjaśniającego, poznawczego charakteru. Kategoria



alienacji przeniesiona przez Fromma na grunt psychologiczny, rozstapia się, traci swą teoretyczną wartość poznawczą. Teoria alienacji Fromma nie dysponuje obiektywnymi kryteriami, które by pozwoliły jednoznacznie ustalić zakres tego zjawiska; doprowadza go zatem do skrajnie subiektywistycznego stanowiska w ujmowaniu problematyki wyobcowania. Każdy czyn w momencie wykonania i każde słowo w momencie wypowiedzenia/" wśród wielu form alienacji najczęstszą jest alienacja języka "/ przestają być "moim czynem" i "moim słowem", tylko dlatego, że uzyskują byt "niezależny od nas".

Kategoria alienacji w ten sposób skonstruowana, oprócz widocznego błędu nadmiernej uniwersalności, pozostaje ponadto w sprzeczności z marksistowskim rozumieniem tego terminu jeszcze w innym aspekcie. Chodzi tutaj o to, iż Fromm nie traktuje religii, jako jednej z form alienacji. Religia, jego zdaniem, jest zaprzeczeniem alienacji, wyzwoleniem spod alienacji.

"Marks" zdaniem Fromma" nie jest zainteresowany głównie wyrównaniem zarobków, interesuje go wyzwolenie człowieka od tego rodzaju pracy, która niszczy jego indywidualność, która przekształca go w rzecz i czyni niewolnikiem rzeczy. /.../ Jego krytyka kapitalistycznego sposobu produkcji nie jest skierowana przeciwko jego metodom dystrybucji dochodów,... ale przeciwko niszczeniu przez kapitalizm indywidualności oraz zniewoleniu człowieka, nie przez kapitalistę, ale zniewolenie człowieka, robotnika i kapitalisty przez rzeczy i okoliczności przez nich samych stworzone".^{147/}

W ten to sposób, w myśl koncepcji Fromma, robotnik w sys-

- 175 -

temie kapitalistycznym jest niemalże sam winien swojej sytuacji alienacyjnej. Pogląd ten idzie w parze z postulowaną wielokrotnie przez niego w innych miejscach ideą przeobrażenia moralnego, jakie winien przejść zarówno robotnik jak i kapitalista. To niedostrzeganie różnic między sytuacją robotnika i kapitalisty / Fromm w równym stopniu bierze ich w obronę/ zostało u niego podyktowane przesłanką abstrakcyjnego humanizmu, którego jest wyrazicielem; poglądu, iż każda jednostka reprezentuje gatunek ludzki, tzn. "ludzkość jako całość", uniwersalność człowieka".^{148/}

Marks oczywiście mówił w swoich pracach o alienacji zarówno robotnika jak i kapitalisty. Depersonalizacja osobowości w ustroju kapitalistycznym występuje na "obu biegunach" cywilizacji pieniądza / mimo, iż jest to nieco inny typ alienacji, czy autoalienacji/. Robotnicy sprzedający swą siłę roboczą zredukowani zostali do narzuconej im z zewnątrz siły fizycznej, a ponieważ ich praca jest ich przekleństwem, osobowość swoją realizują tylko w zaspakajaniu swoich zwierzęcych potrzeb i w zasadzie, osobowości tej są zupełnie pozbawieni. Ci, którzy pracę tę nabywają, dzięki wyzyskowi posiadają abstrakcyjną masę wartości wymiennych, które mogą przedstawić jako wartości własne. Realizują oni w ten sposób swoją osobowość pozornie, iluzorycznie.

O "dwubiegunowym" charakterze alienacji w społeczeństwie kapitalistycznym pisał Lenin: "Klasa posiadająca i klasa proletariatu przedstawiają tę samą ludzką autoalienację. Ale pierwsza z tych klas /.../ czuje się przez nią utwierdzona, widzi w alienacji świadectwo własnej potęgi i posiada w niej pozór ludzkiego bytowania. Druga zaś czuje się w tej alienacji

- 176 -

unicestwiona, widzi w niej niemoc własną i rzeczywistość nieludzkiego bytowania".^{149/}

Przesłanki aklaśowego, abstrakcyjnego humanizmu Fromma zacierają istotne klasowe różnice i sprzeczności ustroju kapitalistycznego.

Zdaniem Fromma, Marks założył, iż alienacja pracy robotnika w ustroju kapitalistycznym powodowana jest głównie tym, robotnik, nie mając udziału w kierowaniu pracą, będąc "zatrudnionym", jest częścią składową maszyny, której służy; jest przekształcony w kapitał. Fromm stoi na stanowisku, że wystarczy aby robotnik został dopuszczony do zarządzania, natychmiast przestanie on być "zatrudniony" i jego praca od razu straci wyalienowany charakter. To sobie wyobraża Fromm właśnie, kiedy snuje wizję "wspólnotowego socjalizmu" /Termin "wspólnoty" odnosi się u niego do "wspólnoty zarządzania" a nie do wspólnoty własności środków produkcji/.

Jak w praktyce widzi Fromm możliwość przewyższenie sytuacji wyobcowania robotnika w ustroju kapitalistycznym? W jego przekonaniu, rozwiązanie tego problemu leży w zbudowaniu "psychicznie zdrowego społeczeństwa" w zbudowaniu "wspólnotowego, bezkonfliktowego socjalizmu. Fromm daje się tutaj poznać jako wyznawca pokojowych społecznych przekształceń, oraz jako stronnik rewolucji, ale "rewolucji" takiej, która by nie dotykała formy własności i charakteru ustroju społecznego. Opowiada się za abstrakcyjno-utopijnym socjalizmem, za rewolucją w psychice, która winna zastąpić rewolucję socjalistyczną. Jego uniwersalna psychoanaliza humanistyczna i tu tutaj występuje jako panaceum na wszelkiego rodzaju zło i nieszczęście.

- 177 -

Omawiając szczegółowo formy wyobcowania w ogóle, Fromm tym niemniej nie daje prawidłowego wyjaśnienia określonego problemu w stosunku do współczesnego kapitalizmu, ponieważ uważa, że źródła wyobcowania nie leżą w społecznych warunkach kapitalistycznego ustroju, ale w społecznej ewolucji człowieka. Dostrzega i opisuje tylko negatywne strony społecznego procesu ewolucji; tylko alienację, nie rozpatrując możliwości jej przewyciężenia. Zauważa tym samym tylko jedną stronę istniejących sprzeczności.

Historyczne i ekonomiczne kategorie teorii marksistowskiej przekształca Fromm w pojęcia antropologiczne. Twierdzenia Marksa nabierają u niego innej treści. Dla Marksa, pisze on, historia ludzkości jest wzrastającym rozwojem człowieka przy równoczesnym narastaniu wyobcowania.^{149/} W ten sposób Fromm, deformuje teorię Marksa, stara się udowodnić, iż Marks rozpatruje wyobcowanie jako odwieczny atrybut człowieka, ludzkości. Podobne twierdzenia nie odpowiadają rzeczywistemu stanowi rzeczy.

Po pierwsze, historia rozwoju społecznego według Marksa, jest niczym innym jak następującą po sobie zmianą pokoleń, z których każde wykorzystuje materiały, oraz środki produkcji przekazywane przez poprzednie pokolenia. Dlatego każde pokolenie, z jednej strony przedłuża działalność odziedziczoną przy odpowiednio zmieniających się warunkach, z drugiej zaś – zmienia stare warunki przy pomocy zmienionej działalności ludzkiej. Po drugie, alienacja u Marksa nosi charakter przejściowy, wynikający ze społeczno-ekonomicznych warunków kapitalizmu i wyzysku człowieka przez człowieka.



Omawiając problemy alienacji Marks wskazał na to, że wyobcowanie jest najbardziej rozwinięte w warunkach kapitalizmu i związane jest z oderwaniem robotnika od środków produkcji. Wyobcowanie robotnika w procesie produkcji polega na tym, że praca staje się dla niego czymś zewnętrznym, nie należnym do jego istoty, że robotnik w swej pracy nie potwierdza się ale zaprzecza, nie może swobodnie rozwinąć swojej fizycznej i duchowej energii. Praca robotnika w warunkach kapitalistycznych nie stanowi zaspokojenia potrzeby pracy a tylko środek do zaspokojenia innych potrzeb.

Rozpatrując wyobcowanie tylko w aspekcie psychologicznym, Fromm, podobnie jak inni burżuazyjni interpretatorzy i krytycy marksizmu, pomija to, co stanowi przedmiot analizy Marksa; obiektywne, społeczno-ekonomiczne warunki wyznaczające czynniki subiektywne procesu alienacji.

Pozycja Fromma w ocenie alienacji nie stanowi wyjątku. Przeciwnie, jego rozumienie alienacji, jak to prawidłowo określa A.S. Garbuzow, "zbiega się z interpretacją wyobcowania filozoficznych antropologów / Hansa Freiera, Arnolda Gelena, Herberta Marcusego/"^{150/} Ci burżuazyjni filozoficzni antropologowie, podobnie jak Fromm, analizują i ujmują proces alienacji w sposób skrajnie abstrakcyjny. Uważają ono, iż kapitalizm nie jest odpowiedzialny za wszystkie te anomalie, które istnieją w świecie kapitalistycznym. Fromm nie widzi ani prawdziwych przyczyn zniewolenia jednostki, ani dróg do jej przewyciężenia. Linia jego analizy tego zjawiska skierowana jest w kierunku egzystencjalno-indywidualistycznym. Przyjmując państwo kapitalistyczne za jedyne możliwe model, podobnie jak większość socjologów i filozofów burżuazyjnych,

wyraża pogląd, iż alienacja i żywołowość procesów są nieuchronnie związane z życiem społecznym. Decydujące znaczenie przypisuje zatem "wykształceniu indywidualnej autonomii," "produktywnej osobowości" nierealnego, utopijnego wspólnotowego ustroju. W ten sposób, dezinterpretując marksizm stara się go przekształcić w pozaklasową, neutralną antropologię humanistyczną i utopiją naukę. Oceniając burżuazyjną rzeczywistość nie wychodzi Fromm z realnych tendencji i możliwości rozwoju społecznego, lecz ze starego indywidualistycznego ideału, który sam wymaga krytycznej analizy i przewyciężenia.

Wypowiadając się na temat problemu Marksa "młodego" i "dojrzałego", Fromm wyraża pogląd, iż miała miejsce ciągłość myśli Marksa w obrębie jego twórczości. Ciągłość tę jednakże interpretuje w specyficzny sposób; to kategoria alienacji sprawia, że w twórczości Marksa owa ciągłość została zachowana. Zdaniem Fromma, którzy odrzucali "humanistyczny" punkt widzenia Marksa. Do grona "antyhumanistów" zalicza jednym tchem Bernsteina, Kautskiego, Lenina, Plechanowa i Davida Bella.

Zdaniem Fromma człowiek był centralnym punktem zainteresowania Marksa : stąd jego humanistyczna orientacja w interpretowaniu poglądów Marksa oraz obrona ciągłości myśli Marksa przeprowadzona pod tym kątem.

Zostało u niego zapoznane to, że w poglądach Marksa dokonała się pewna ewolucja w kierunku bardziej całościowego, bardziej obiektywnego, a co za tym idzie, bardziej naukowego punktu widzenia; że naprawdę dokonało się w jego twórczości coś w rodzaju "zerwania" ze starą filozoficzną problematyką i z idealistyczną terminologią heglowską.